

Zaczadzeni partyjną wojną



Platforma Obywatelska nie wyciągnęła wniosków z ostatnich wydarzeń politycznych. Przegrana Bronisława Komorowskiego, przegrane wybory parlamentarne nie dały PO do myślenia. Obie kampanie, skupione głównie na straszeniu PiS-em i oskarżaniu go o podłe intencje, zakończyły się klęską Platformy. Jednak partia kontynuuje swój styl uprawiania polityki.

Jej politycy po zaprezentowaniu składu gabinetu przepuścili atak na PiS. Dostało się również mocno prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Spór z głową państwa był szczególnie żenujący. Prezydent mógł popełnić niezręczność zwołując posiedzenie Sejmu i Senatu nowej kadencji na 12 listopada, kiedy odbywał się nieformalny szczyt UE. Tyle tylko, że ten problem wynika z cynicznej i szkodliwej polityki PO. Okazało się, że MSZ z nieznanых powodów, nie przesłał do Kancelarii Prezydenta oficjalnych informacji o szczycie na Malcie. Politycy Platformy już po podjęciu decyzji zamiast próbować po cichu rozwiązać problem zaczęli atakować prezydenta i jego otoczenie. Ostatecznie na niego próbowali przerzucić odpowiedzialność także za to, że Polski nie będzie na roboczym szczycie Rady Europejskiej. Kłamliwość narracji w tej sprawie wykazał portal Niezależna.pl, który opublikował komunikat BOR informujący, że do 9 listopada Ewa Kopacz planowała pojechać na Maltę.

Zachowanie Platformy Obywatelskiej wobec Andrzeja Dudy przywołało na myśl sposób traktowania przez media mainstreamowe i PO śp. Lecha Kaczyńskiego. Odmawianie dostępu Prezydentowi RP do materiałów rządowych, manipulowanie faktami, by osłabić i dokuczyć prezydentowi – to widzieliśmy przez lata kohabitacji Platformy i śp. Lecha Kaczyńskiego. Taktycy odchodzącej partii władzy wrócili do starego sposobu działania.

Stanisław Żaryn

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (47/2015)

fot. M. Żegliński